

Dużym problemem jest starzenie się społeczeństwa oraz migracja młodych ludzi do dużych miast, czyli z jednej strony odpływ podatników, a z drugiej wzrost kosztów opieki zdrowotnej i pomocy społecznej. W mniejszych powiatach bolączką są braki w infrastrukturze drogowej oraz transportowej – w rozmowie z Dziennikiem Warto Wiedzieć mówi Waldemar Trelka, Starosta Radomski, członek Zarządu ZPP.

Panie Starosto, dziękuję, że mimo napiętego grafiku, wygospodarował Pan dla nas trochę czasu. Wiem, że w bieżącym tygodniu, wspólnie z innymi samorządowcami, odbywa Pan szkolenie z zakresu zarządzania kryzysowego.

Nowa ustawa o obronie cywilnej wprowadza kilka szczebli zarządzania kryzysowego, tożsamych z podziałem administracyjnym. Powiaty mają blisko 30 rozmaitych zadań, mają zajmować się m.in. budową schronów dla ludności, ale również logistyką i ewakuacją na poziomie ponadgminnym. Zagrożenie ze Wschodu jest realne, dlatego trwają intensywne szkolenia wszystkich szczebli samorządu. Musimy ćwiczyć współdziałanie różnych służb w sytuacjach kryzysowych, ponieważ różnego rodzaju trudności nie ubywa. W naszym powiecie mieliśmy również prawdziwe sprawdziany – podczas pandemii czy napływu uchodźców z Ukrainy – i uważam, że wraz z odpowiednimi służbami daliśmy sobie radę.

Walczyliście także o terytorium, kiedy to Miasto Radom wyszło z zamiarem przyłączenia terenów z czterech sąsiednich gmin.

Wraz z burmistrzami i wójtami od początku ocenialiśmy działania prezydenta Radomia jako próbę wrogiego przejęcia atrakcyjnych inwestycyjnie terenów podmiejskich gmin. Podkreślaliśmy, że nie ma zgody na jakiegokolwiek zmiany granic, na zabieranie mniejszym gminom przestrzeni do rozwoju przez silniejszy samorząd, na traktowanie nas z pozycji siły. Prezydent nie kontaktował się z nami nawet nieoficjalnie, miasto nie prowadziło żadnych wcześniejszych uzgodnień z zainteresowanymi samorządami. Blisko 77 procent mieszkańców powiatu, którzy wzięli udział w konsultacjach społecznych było przeciwko zmianom granic, a tylko niecałe 3 procent chciało przyłączenia do Radomia. Społeczność lokalna nie popiera zatem zmian granic administracyjnych w takim trybie – a w zasadzie bez żadnego trybu. Zgodnie z wolą mieszkańców i w imię ochrony interesów gmin, tworzących powiat, Rada Powiatu zajęła w tej sprawie jednoznacznie negatywne stanowisko.

Co będzie dalej?

Mam nadzieję, że wobec sprzeciwu mieszkańców sprawa upadnie na poziomie ministerstwa, choć oczywiście wyniki konsultacji społecznych nie są dla nikogo wiążące. Niestety, obecne prawo nie chroni małych samorządów w sporze z silniejszymi sąsiadami, najczęściej miastami, które planują ekspansję. Mogą występować o zmianę granic nawet co roku, a anektowana gmina nie jest nawet stroną w postępowaniu administracyjnym. Ostateczną decyzję podejmuje premier, a jeśli ktoś ma dostęp do ucha premiera, ten może niespodziewanie postawić sprawę na sesji nadzwyczajnej i uruchomić procedurę, jak zrobił to prezydent Radomia; oczywiście dla „dobra regionu”.

Z informacji zamieszczonych na stronie internetowej Starostwa wynika, że w ostatnich latach udało się Państwu polepszyć kondycję szpitali powiatowych. Rzeczywiście jest tak optymistycznie?

Niestety – lepiej już było. Jesteśmy jednym z nielicznych powiatów, które mają nie jeden, ale dwa szpitale – w Iłży oraz Pionkach. Obecnie pieniądze z bieżącego kontraktu z Narodowym Funduszem Zdrowia nie pokrywają kosztów działalności tych placówek – niemal wszystkie przychody miesięczne z

NFZ są wydawane na wynagrodzenia personelu, składki ZUS i kontrakty z lekarzami. Nie pozwala to na bieżące regulowanie innych zobowiązań (prąd, gaz, woda, leki itd.). W związku z trudną sytuacją finansową, dyrekcje obu szpitali zwróciły się do Zarządu Powiatu z prośbą o udzielenie pożyczek w wysokości łącznie prawie 9 milionów złotych na okres 4 lat. Były one niezbędne do zapewnienia dalszego funkcjonowania szpitali oraz realizacji kolejnych inwestycji. Na szczęście, dzięki prowadzonej od kilku lat odpowiedzialnej polityce finansowej, powiat był w stanie udzielić tych pożyczek. Podczas ostatniej sesji, Rada Powiatu wyraziła na to zgodę. Jak wielokrotnie deklarowałem – nie ma naszej zgody na zamknięcie czy prywatyzację szpitali. Pytanie tylko jak długo uda nam się utrzymać dwa szpitale, kiedy kontrakty z NFZ nie wystarczają na bieżącą działalność żadnego z nich? W mojej ocenie, tuż po wyborach prezydenckich, „uśmiechnięta koalicja” zabierze się za szpitale powiatowe. Skoro już teraz brakuje pieniędzy na ich działalność, a od 1 stycznia 2026 roku zostanie obniżona składka zdrowotna, to pieniędzy w systemie nie przybędzie. Samorządowcy w wielu powiatach staną wtedy przed wielkim kłopotem. Małe szpitale po prostu upadną lub będą przekształcane w spółki prawa handlowego (przypomina się rok 2010 i „oddłużanie” szpitali w wykonaniu ówczesnej minister Ewy Kopacz), a potem okaże się, że jedynym rozwiązaniem będzie prywatyzacja. Obym się mylił.

Udało się wprowadzić Państwu jedyny w województwie powiatowy program stypendialny dla studentów medycyny i pielęgniarstwa. Co było jego celem?

Był to nasz autorski pomysł na pozyskiwanie kadry lekarskiej i pielęgniarzkiej dla powiatowych szpitali oraz placówek pomocy społecznej. Celem programu było również docenienie najzdolniejszych studentów i zachęcenie ich do wyboru specjalizacji deficytowych oraz przepracowania dwóch lat w naszych nowoczesnych szpitalach. W sumie stypendia lekarskie kosztowały ponad 400 tysięcy złotych, podpisaliśmy umowy z sześciorgiem stypendystów, a w przypadku pielęgniarzskich – ponad 215 tysięcy złotych oraz 12 podpisanych umów ze stypendystami. Według mnie było warto.

Czym jeszcze Powiat Radomski mógłby zainspirować inne powiaty?

Naszą dobrą praktyką stało się obniżanie kosztów funkcjonowania instytucji powiatowych, jak np. Powiatowy Zespół Orzekania o Niepełnosprawności. Obecnie prowadzimy go wraz z siedmioma innymi samorządami powiatowymi, rozwiązując przy tym chociażby problem z lekarzami orzecznikami, który występuje w mniejszych powiatach. Drugi dobry pomysł to powołanie samorządowej jednostki kultury – nasz Powiatowy Instytut Kultury to placówka, która nie tylko wspiera działalność kulturalną gmin i bibliotek, ale również organizuje ogólnopolskie wydarzenia artystyczne. Trzecia propozycja to aktywizacja grup społecznych. Wprowadzamy programy profilaktyczne dla seniorów, którzy otrzymują czujniki czadu, ale również dla najmłodszych, jak program diagnozy i leczenia otyłości wśród uczniów szkół podstawowych w naszym powiecie. I najważniejsze – zmiana filozofii działania starostwa i jego jednostek: to mieszkaniec jest naszym pracodawcą i kiedy przychodzi do nas jako klient, ma być obsługany tak, żeby opowiedział o tym całej rodzinie.

W Pionkach oraz Iłży funkcjonują nie tylko szpitale, ale także szkoły średnie i specjalne.

Przy obu powstały nowoczesne hale widowiskowo-sportowe (w Iłży budowa obiektu ma zakończyć się w wakacje). Wśród najnowocześniejszych placówek kształcenia specjalnego w województwie jest Zespół Szkół w Chwałowicach pod Iłżą, gdzie szkoła z internatem i całym zapleczem mieści się w pięknym parku oraz Szkoła Specjalna w Pionkach – tam cały budynek dawnego technikum przebudowaliśmy do potrzeb uczniów z niepełnosprawnościami. Powstało również innowacyjne Branżowe Centrum

Umiejętności w Pionkach, które kształci kadry dla ogólnopolskiej branży metalowej i stanowi uzupełnienie oferty naszych techników. Oczywiście, jak wszystkie samorządy, borykamy się z niżem demograficznym (choć pewne ruchy, jak łączenie szkół i rozwój szkół specjalnych wykonaliśmy już kilka lat temu), ale również niedostatecznym finansowaniem, ponieważ dokładamy do oświaty co najmniej kilka milionów złotych rocznie. W tych warunkach kolejne podwyżki płac dla nauczycieli i pracowników obsługi będą poważnym wyzwaniem.

Zapewne, tak jak inne samorządy, Powiat Radomski wnioskuje o środki finansowe w ramach różnych programów. Jak ocenia Pan te procedury konkursowe?

Prosty przykład – nasze szpitale złożyły dwa wnioski w ramach KPO na rozbudowę Zakładów Opiekuńczo-Lecznicznych. Nabór miał być ogłaszany bardzo szybko, ale w praktyce poślizg wyniósł... prawie rok. Tymczasem nieprzekraczalny termin rozliczenia tych pieniędzy to czerwiec 2026 roku. A przecież trzeba opracować dokumentację, ogłosić przetargi, wybrać wykonawcę prac, dostawców wyposażenia... A mamy połowę 2025 roku. Nierealne. Przynajmniej rząd będzie mógł powiedzieć: daliśmy samorządom miliony z KPO, ale nie potrafiły wykorzystać tych środków. Cytując klasyka – ja wam starosty nie wybierałem... Podobnie jest z programem Polska Wschodnia – pieniądze są w zasadzie tylko na zielone projekty czy innowacje dla firm, a dla samorządów zostają – przepraszam – zabaweczki, jak elektryczne autobusy. Pewnie, warto dbać o klimat, ale elektryczny autobus nie pojedzie po dziurawej drodze. A na infrastrukturę drogową jak nie było wsparcia, tak nie ma.

To zapewne dość duże inwestycje?

Od kilku lat współpracuję z burmistrzami i wójtami, którzy dokładają z własnych budżetów do budowy dróg powiatowych na ich terenach. Wspólnymi siłami możemy zrobić znacznie więcej, zwłaszcza, że praktycznie skończyło się finansowanie budowy dróg z programów rządowych, na jakie mogliśmy liczyć jeszcze dwa lata temu. Największą inwestycją powiatu jest dalsza przebudowa drogi powiatowej Radom-Gębarzów-Polany. Szacunkowa wartość prac to ponad 31,5 miliona złotych, ale pozyskaliśmy na ten cel dofinansowanie unijne z Programu Fundusze Europejskie dla Mazowsza 2021-2027 – w sumie blisko 25 milionów złotych. To najwyższa kwota dofinansowania w regionie radomskim, jesteśmy więc liderem w pozyskiwaniu funduszy europejskich. Kończymy również rozpoczęte wcześniej przebudowy dróg w kilku gminach. Nie ukrywam, że czekamy na powrót programów rządowo-samorządowych, ale wiele zależy od tego, kogo wkrótce wybiorą Polacy.

Jeśli mowa o wyborach, jak wygląda współpraca na linii Rząd-Samorządy po 15 października 2023 roku?

Odnoszę wrażenie, że rządzący nie mają żadnego pomysłu na rozwój Polski lokalnej. Wrócił model polaryzacyjno-dyfuzyjny, czyli miliardy dla metropolii, a tzw. prowincja może jakoś do nich dociągnie w perspektywie 10-20 lat. Nie muszę przypominać, że ten model kompletnie się nie sprawdził. Od lat mówię głośno o dysproporcjach w rozwoju województwa mazowieckiego. Przykład – szpitale marszałkowskie otrzymują praktycznie co roku kilka, kilkanaście milionów z budżetu tego samorządu. Dostają je zresztą również szpitale warszawskie. My kilka razy występowaliśmy do pana marszałka o dofinansowanie przebudowy szpitala w Pionkach i otrzymaliśmy na ten cel... zero złotych. Tak samo działa – a w zasadzie nie działa – współpraca z rządem. Wygrywają metropolie i duże województwa. To nie jest w porządku.

Z jakimi jeszcze wyzwaniami borykają się samorzady powiatowe w bieżącym roku?

Jak już wspomniałem, sytuacja finansowa szpitali powiatowych jest dramatyczna: rosące koszty funkcjonowania, często spore zadłużenie, a jednocześnie bardzo niskie wyceny kontraktów. Powiaty najczęściej nie mają wystarczających środków, aby modernizować budynki czy zainwestować w nowoczesny sprzęt. Dużym problemem jest starzenie się społeczeństwa oraz migracja młodych ludzi do dużych miast, czyli z jednej strony odpływ podatników, a z drugiej wzrost kosztów opieki zdrowotnej i pomocy społecznej. W mniejszych powiatach bolączką są braki w infrastrukturze drogowej oraz transportowej. To utrudnia rozwój gospodarczy oraz dostęp mieszkańców do podstawowych usług. Wymaga to współpracy między powiatami, ale też wsparcia ZPP w dialogu z rządem. Sądzę, że taki wspólny, pozytywny nacisk musi skutkować wprowadzeniem zmian legislacyjnych i systemowych. Wśród nich jest chociażby prawna możliwość powoływania powiatowych spółek samorządowych, które mogłyby przynosić dodatkowe dochody.

Tych jest zawsze za mało...

Każdy samorząd miał otrzymać więcej pieniędzy poprzez zwiększenie udziałów w podatkach PIT i CIT. W przypadku powiatu radomskiego w budżecie na 2025 rok mamy 30 milionów złotych więcej, to mniej więcej tyle, ile otrzymywaliśmy wcześniej z programów rządowych w jednym roku. Jestem jednak ciekaw, jak w sytuacji ogromnego deficytu finansów publicznych będzie wyglądał rok 2026 czy 2027. Dlatego jestem zdania, że dochody powiatów powinny być bardziej stabilne i przewidywalne, być może nawet w cyklach kilkuletnich. Ułatwiłoby to realizację wielu złożonych, zróżnicowanych zadań w skali roku budżetowego, ale również lepsze planowanie inwestycji dla całej kadencji.

Powiat Radomski należy do grona członków Związku Powiatów Polskich. Jaką widzi Pan w tym korzyść?

Na pewno jest nią możliwość bezpośredniego przekładania naszych doświadczeń na kształtowanie ogólnopolskiej polityki wobec samorządów powiatowych. Mamy również możliwość korzystania z doświadczeń innych powiatów, co pozwoli wprowadzać sprawdzone i – co tu dużo mówić – tańsze rozwiązania. Mamy szybszy dostęp do informacji o nowych programach, regulacjach czy możliwościach finansowania. Jestem jednym z członków Zarządu ZPP z województwa mazowieckiego, więc jest to ogromna szansa na to, aby interesy wszystkich 37 większych i mniejszych powiatów naszego województwa były reprezentowane.

W bieżący rok mija 35 lat od odrodzenia samorządu terytorialnego. Rada Federacji Regionalnych Związków Gmin i Powiatów RP wystąpiła z apelem do samorządów o organizację w maju uroczystych sesji rad. Powiat Radomski będzie świętować tę rocznicę?

Uroczysta sesja Rady Powiatu jest oczywiście dobra na wszystko (śmiech), ale pozostaje pytanie: co z tego będą mieli mieszkańcy? Nasz samorząd prowadzi bardzo aktywną komunikację z mieszkańcami, dlatego spróbujemy stworzyć cykl krótkich filmów, które będą popularyzować zadania powiatu, a jednocześnie radzić jak i gdzie załatwić daną sprawę. Myślę, że będzie to najlepsza forma uczczenia tej rocznicy.

Dziękuję za rozmowę.